

# Piotr Steczkowski

---

"Teokracja papieska 1073–1378 : myśl polityczna papieży, papalistów i ich przeciwników", Adam Wielomski, Warszawa 2011 : [recenzja]

---

Polityka i Społeczeństwo nr 1 (11), 156-160

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Piotr Steczkowski**

**ADAM WIELOMSKI: *TEOKRACJA PAPIESKA*  
*1073–1378. MYŚL POLITYCZNA PAPIEŻY,*  
*PAPALISTÓW I ICH PRZECIWNIKÓW*  
WYDAWNICTWO VON BOROWIECKY, WARSZAWA 2011, 696 SS.**

Recenzowana książka ma charakter monografii naukowej z zakresu historii myśli politycznej. Autor to dr hab. nauk politycznych, pracownik naukowy Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, który może poszczycić się bogatym i uznanym dorobkiem naukowym, a także publicystycznym. Adam Wielomski jest redaktorem naczelnym pisma „Pro Fide, Rege et Lege”. Zajmując się historią idei i myśli politycznej nie kryje tego, że zachowując rygory metodologiczne, dokonuje ocen z własnej, określonej pozycji ideowej. Autor przedstawia się bowiem jako ideowy konserwatysta. Jest to uczciwe postawienie sprawy. Pomaga bowiem zrozumieć perspektywę filozoficzną, z której książka została napisana. Uważam, że w tego typu publikacjach ma to znaczenie. Jednocześnie bardzo wyraźnie należy podkreślić, iż przynależność do określonego nurtu idei społeczno-politycznych nie powinna mieć żadnego wpływu na rzetelność badań naukowych i formułowanie wniosków. Należy z uznaniem stwierdzić, że tak właśnie jest w tym przypadku.

Struktura tej obszernej pozycji jest klasyczna. Na początku, zamiast wstępu, znajdujemy kilka myśli wprowadzających od Autora. Dzięki temu można zorientować się, co zainspirowało go do zajęcia się tą tematyką. Poza tym, Adam Wielomski precyzyjnie określił zasadnicze cele publikacji oraz warsztat metodologiczny. To bardzo cenne informacje dla każdego czytelnika. Tak więc, zamiarem głównym Autora było ukazanie, na możliwie szerokim tle, papalistycznej koncepcji władzy politycznej w złotym okresie średniowiecza. Celem dodatkowym było przywrócenie terminu „teokracja” jako normalnego, tzn. nieobciążonego złymi skojarzeniami, pojęcia politycznego. Jeśli

chodzi o metodologię, to Autor jasno stwierdził, iż książka napisana jest przez historyka idei, z użyciem narzędzi właściwych dla tej nauki.

Zasadnicza treść książki została usystematyzowana w sześciu rozdziałach. W zakończeniu Autor nie dokonuje streszczenia tego, co w sposób szczegółowy zostało napisane wcześniej, ale snuje bardzo interesującą refleksję nad tym, jak bardzo nasze myślenie o politycznej rzeczywistości wieków średnich nacechowane jest stereotypami, które niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. Wszystko zostało uzupełnione bogatym wykazem literatury oraz skorowidzem. Książka została starannie wydana.

Przechodząc do meritum sprawy, należy najpierw z uznaniem stwierdzić, że Autor wykazał się wielką erudycją. Pisząc monografię na taki temat, siłą rzeczy musiał wykazać się wiedzą historyczną, filozoficzną, teologiczną, kanoniczną, prawną i oczywiście z zakresu doktryn politycznych. Wielomski posługuje się wiedzą z tych dziedzin z dużą swobodą i w sposób sprawny wykorzystuje uzyskane dane na użytek własnego wywodu.

Przedmiotem książki Adama Wielomskiego jest średniowieczny spór pomiędzy papieństwem a cesarstwem. Autor w sposób świadomy podnosi historyczny, polityczny konflikt o władzę dwóch ówczesnie najpotężniejszych sił, na poziom uniwersalnego sporu idei. Autorowi słusznie nie chodzi o to, aby opisać same fakty i racje, jakimi kierowały się obydwie strony tego sporu. Jemu chodzi o odsłonięcie myśli filozoficzno-teologicznej, która stała zarówno za aspiracjami papieża, jak i cesarza.

W rozdziale I został ukazany proces wykorzystania teologii politycznej dla uzasadnienia supremacji cesarza. To właśnie cesarz chrześcijański stawał się jednocześnie pomazańcem Bożym, obrońcą ludu chrześcijańskiego i gwarantem dla bożego ładu tu, na ziemi. Według tej koncepcji, papież i Kościół winni byli być mu poddani. Autor w sposób bardzo interesujący wskazuje na wielorakie źródła tej idei oraz przywołuje jej teoretyków.

Odpowiedzią na tę tendencję stała się teologia polityczna papieża Grzegorza VII. Jej źródła należy, zdaniem Autora, szukać u św. Augustyna. Augustynizm polityczny to próba przeniesienia w całości prawa Bożego, naturalnego i stanowionego na prawo ludzkie, państwowe. W ten sposób można by zlikwidować dychotomię augustyńską między państwem Bożym a państwem diabła. Jedyнным sposobem realizacji tej wizji było uznanie zwierzchności władzy duchowej nad świecką. Oznaczało to przyjęcie założenia, jak słusznie zauważa Autor, że władza jest

jedna i pochodzi ani nie od ludzi, ani nie z natury, ale od Boga za pośrednictwem Kościoła. Spór pomiędzy cesarstwem a papieżem nie był więc tylko i wyłącznie sporem o konkretną władzę polityczną nad duchownymi i świeckimi. Zdaniem Autora nie można tego sporu redukować tylko i wyłącznie do sporu o inwestyturę, rozumianą jedynie jako wymiar niezależności cesarstwa i papieża. Ten spór sięgał głębiej. To był spór o ideę pochodzenia władzy.

W kolejnych częściach swojej monografii Autor przedstawia etapy rozwoju idei, która stanowiła inspirację dla Grzegorza VII. Chociaż pozostaje symbolem stanowiska papieża w omawianym sporze, to jednak nie on osiągnął największe sukcesy w realizacji augustynizmu politycznego. To papież Innocenty III i Innocenty IV doprowadzili do triumfu tej idei w doktrynie politycznej i prawnej Kościoła. Autor ukazuje to w sposób wyraźny w rozdziale III.

Bardzo interesujący jest rozdział IV omawianej pozycji. Został on poświęcony zagadnieniu „wprzęgnięcia” w rozwój idei całkowitego podporządkowania państwa Kościołowi, najwybitniejszych umysłów średniowiecza. Wybitni filozofowie, teologowie i kanoniści starali się rozwinąć i intelektualnie uzasadnić to, do czego dążyła praktyka polityczna. Spośród nich, w okresie od połowy XII w., największe znaczenie mają kanoniści. Rozwój prawa kanonicznego spowodował, że to właśnie oni stają się najważniejszym intelektualnym zapleczem dla papieża i biskupów. Wśród kanonistów tego okresu można znaleźć zarówno tych, którzy popierają ideę supremacji papieża nad cesarzem, jak i tych, którzy opowiadają się za dualizmem najwyższej władzy. Autor trafnie przytacza argumentację, którą przywołują jedni i drudzy. Warto przy tym zauważyć i podkreślić żywotność intelektualną średniowiecznych środowisk uczonych, o czym Autor wprost nie mówi, ale łatwo to wywnioskować chociażby z ilości powstałych dzieł.

Autor w swoich rozważaniach na temat roli filozofów, teologów i kanonistów w dyskusji na temat relacji pomiędzy papieżem i cesarstwem szczególnie miejsce poświęca św. Tomaszowi z Akwinu. Jest to uzasadnione wyjątkową rolą, jaką św. Tomasz odegrał w historii myśli i doktryny kościelnej. W sporze o zakres władzy papieskiej, św. Tomasz opowiedział się wyraźnie po stronie dualizmu. Stanowisko to wynikało z koncepcji prawa naturalnego oraz z koncepcji władzy. Nie można tu zgodzić się z Autorem, który twierdzi, że św. Tomasz prezentuje idee, które mogą wydawać się sprzeczne. Należy bowiem zauważyć, że św. Tomasz w swojej teologii konsekwentnie rozróżnia dwa porządki: naturalny i nadprzyrodzony. Nie mogą one pozostawać ze

sobą w sprzeczności, gdyż są dziełem tego samego Stwórcy. Czym innym jest natomiast hierarchia celów głoszona przez Akwinatę. Cel nadprzyrodzony zawsze dominuje nad celem naturalnym. Stąd też rozpatrywanie władzy politycznej w aspekcie porządku nadprzyrodzonego nie ma wielkiego sensu. Można natomiast rozpatrywać znaczenie władzy politycznej dla osiągnięcia celu nadprzyrodzonego. Wydaje się, że rozróżnienia św. Tomasza są precyzyjne i jasne. Natomiast szukanie u św. Tomasza uzasadnienia dla koncepcji teokratycznego państwa skazane jest na niepowodzenie.

Ostatnie dwa rozdziały pracy prezentują ideę teokratyzmu papieskiego na tle kolejnych ważnych przemian społecznych i politycznych, które zaszły w Europie pod koniec XIII w. i w wieku XIV. Okres ten, w sferze praktyki politycznej, znamionuje sukcesywne słabnięcie papieżstwa i wzmacnianie się średniowiecznych państw narodowych. Wraz z tymi zmianami, gaśnie również ostrość ideowego sporu. Pojawiają się nowe idee. Wśród nich laicki arystotelizm i awerroizm. To te idee, zdaniem Autora, doprowadziły do zamiany sporu. Oto, że sporu dotyczącego uzasadnienia władzy dla papieża i chrześcijańskiego cesarza, przeszło się do sporu pomiędzy rozumem a wiarą, co ostatecznie doprowadziło do pęknięcia cywilizacyjnego. Również w wymiarze czysto politycznym papieżstwo traciło stopniowo na znaczeniu, aż ostatecznie przestało być istotnym podmiotem politycznym. Stało się to w momencie wyboru antypapieża i Wielkiej Schizmy Zachodniej. Mimo tego, że idea teokratyczna broniła się w teorii dzięki wielu znakomitym autorom, w praktyce przegrała.

Adam Wielomski napisał bardzo interesującą książkę ukazującą historyczny, polityczny spór pomiędzy papieżstwem a cesarstwem jako spór ideowy o istotę władzy. Następnie ukazał przeobrażenie się tego sporu, toczącego się w jednej rodzinie chrześcijańskiej, w spór filozoficzny, a nawet światopoglądowy. Według Autora, stało się to ze szkodą dla chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej. Pluralizm światopoglądowy, a zwłaszcza eklezjalny, okazał się bardzo destrukcyjny dla Kościoła. Jednak należy zauważyć, że doprowadzili do tego sami jego wyznawcy.

Moim zdaniem, zabrakło w podsumowaniu książki pewnej krytycznej refleksji nad skutkami sporu o istotę władzy. Można było przynajmniej postawić pytania filozoficzne o nieuchronność i sens tego całego procesu. Jeśli nawet nie można znaleźć na nie odpowiedzi, to dałyby one szansę nabrania pewnego dystansu do zaprezentowanych treści.

Niekiedy też można odnieść wrażenie, że spór o władzę wypełniał życie kościelne tamtego okresu, a działalność teologów i kanonistów koncentrowała się głównie wokół tego tematu. Tymczasem było to tylko jedno z wielu zagadnień ówczesnej kanonistyki czy teologii. Równie gorąco, a może jeszcze bardziej, spierali się oni o znaczenie kapłańskiego rozgrzeszenia, czy o władzę dyspensowania od przeszkód małżeńskich. I chociaż nie było to przedmiotem badawczym naszego Autora, to jednak wydaje się, że zwrócenie uwagi na te kwestie, nadałoby większego obiektywizmu w ocenie wagi omawianego w książce sporu dla historii Kościoła i rozwoju jego doktryny.

Można powiedzieć na koniec, że założony, główny cel pracy został zrealizowany. Natomiast jest wątpliwe, żeby jedną, nawet znaczącą publikacją, udało się przywrócić w powszechnej świadomości właściwe i nieobarczone żadnymi podtekstami, znaczenie pojęcia „teokracja”. Do tego potrzebne będą kolejne książki i artykuły.